



Sygn. akt III CSK 198/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSA Katarzyna Polańska-Farion

w sprawie z powództwa S. B.
przeciwko P. sp. z o.o. w W. i H. S.
o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 maja 2014 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 21 grudnia 2012 r.

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w K. zobowiązał pozwanych P. sp. z o.o. w W. i H. S. do zamieszczenia w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku, w lokalnym, sobotnim wydaniu dziennika „G.” ukazującym się na obszarze Miasta L., w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 10 cm na 20 cm, powiększoną czcionką oświadczenia następującej treści:

„P. Sp. z o.o. w W., jako wydawca dziennika G. i H. S. przepraszają Pana S. B. zamieszkałego w L. za naruszenie Jego dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych i godzących w Jego dobre imię informacji dotyczących molestowania dzieci i skazania za czyny lubieżne wobec własnych dzieci, które zawarte zostały w artykule opublikowanym w dzienniku G. w dniu [...]” Ponadto Sąd zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 20.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2011 r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu. Sąd Okręgowy ustalił, że od 30 listopada 2001 r. przeciwko powodowi toczyło się postępowanie karne z oskarżenia publicznego o to, że w okresie od kwietnia 1998 r. do dnia 24 lutego 2001 r. w L. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną oraz jej synem a swoim pasierbem, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. oraz, że w tym samym okresie wielokrotnie pasierba, a w okresie od lutego 2001 r. do kwietnia 2001 r. również własne małoletnie dzieci doprowadzał do poddania się czynności seksualnej, tj. o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 w związku z art. 11 § 2 k.k. Pierwszym wydanym w tej sprawie wyrokiem, z dnia 26 maja 2003 r., Sąd Rejonowy w L. uznał powoda winnym popełnienia czynu karalnego z art. 207 § 1 k.k., natomiast uniewinnił go z pozostałych zarzutów. Wyrok ten został uchylony i po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 23 stycznia 2007 r. uznał powoda winnym popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. oraz 200 § 1 i art. 201 w związku z art. 11 § 2 k.k. w stosunku do pasierba, natomiast od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 200 § 1 i art. 201 w związku z art. 11 § 2 k.k. na szkodę jego dzieci powód został uniewinniony. Treści tego wyroku, wówczas nieprawomocnego, dotyczyła publikacja prasowa, z której powód wywodził dochodzone w sprawie roszczenia: przeproszenia, zadośćuczynienia i renty.

W wyniku zaskarżenia tego wyroku, Sąd drugiej instancji wyrokiem z dnia 28 czerwca 2007 r. zmieniając opis zarzucanego powodowi czynu z art. 207 k.k., utrzymał w tej części w mocy wyrok Sądu Rejonowego, natomiast uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania wyrok w części w jakiej powód został skazany za popełnienie czynu z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 w związku z art. 11 § 2 k.k. Ostatecznie, wyrokiem z dnia 29 października 2009 r. Sąd Rejonowy uniewinnił powoda także z zarzutu popełnienia czynu z art. 200 § 1 k.k. i art. 201 w związku z art. 11 § 2 k.k. w stosunku do pasierba. Fakt wszczęcia i przebieg toczącego się przeciwko powodowi postępowania karnego był szeroko nagłaśniany, w dniu [...] w Telewizji Polskiej - Oddział Regionalny w [...] w paśmie regionalnym wyemitowany został program zatytułowany „[...]”, a w dniu [...] w TVN dwa programy z serii „[...]” i „[...]”. Okoliczności sprawy były znane i szeroko komentowane w lokalnej społeczności, której część żywiła przekonanie o słuszności stawianych powodowi zarzutów i była w związku z tym negatywnie do niego usposobiona. Powód do 1999 r. pracował w Biurze Paszportowym w [...], skąd został zwolniony ze względu na likwidację placówki. Od 1 czerwca 2000 r. do 31 grudnia 2000 r. był zatrudniony w Banku Spółdzielczym w [...], a później nigdzie nie pracował, mając status osoby bezrobotnej. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa ogródków działkowych.

Sąd Okręgowy ponadto ustalił, że sporny artykuł autorstwa pozwanego H. S. zawierał informację o skazaniu S. B. (powoda), szanowanego urzędnika państwowego, na 6 lat więzienia za czyny lubieżne wobec własnych dzieci i znęcanie się nad rodziną. Dalej w artykule wskazano na „mroczne tajemnice” mieszkania przy ul. Z. w L. (zajmowanego przez powoda) ujawnione przez sąsiadów, którzy przypłacili to później wizytami na policji i w sądzie, gdyż S. B., jak wynikało z artykułu, „bronił się zawzięcie odpowiadając atakiem na atak”. W artykule nadto wskazano, że po pierwszym wyroku uniewinniającym Telewizja [...] przepraszała powoda w porze największej oglądalności, a jedna ze stacji komercyjnych musiała mu zapłacić 50.000 zł z tytułu przegranego procesu o ochronę dóbr osobistych, a za „zdobyte na telewizji” pieniądze powód kupił mieszkanie w innej dzielnicy oraz, że żarliwe manifesty w swojej obronie rozlepił w kościołach w L. i że L. podzieliła się na oskarżycieli i obrońców powoda. Po ukazaniu się tego artykułu powód spotkał się z ostrą i negatywną reakcją

społeczności lokalnej, u części której wzbudziła ona przekonanie o jego winie lub utwierdziła takie przekonanie żywione poprzednio. Powoda wyzywano od pedofili, był szykanowany przez dorosłych i dzieci, krzyczano za nim na ulicy, obrażano go wulgarnymi słowami. Z tych przyczyn powód nie mógł i nie może znaleźć w dalszym ciągu zatrudnienia w miejscu swojego zamieszkania.

Pozwany H. S. przed opublikowaniem artykułu nie zwracał się o udzielenie informacji co do skazania powoda do ówczesnego Prezesa i Przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w L. - sędziego M. K.

Sąd Okręgowy ocenił, że publikacja naruszyła dobra osobiste powoda to jest jego cześć, dobre imię. Ukształtowała wizerunek powoda jako osoby jednoznacznie winnej popełnienia czynów lubieżnych wobec własnych dzieci i przyczyniła się do napiętnowania go w lokalnym środowisku. Informacja o skazaniu za czyny lubieżne wobec własnych dzieci już w chwili publikacji była nieprawdziwa, ponadto autor przedstawił powoda skazanego jedynie nieprawomocnym wyrokiem jako osobę niewątpliwie winną, której udawało się dotychczas uniknąć odpowiedzialności i która podejmuje działania mające na celu odstraszenie osób, dzięki którym prawda mogłaby wyjść na jaw, i która czerpie z tego tytułu nawet nieuzasadnione moralnie korzyści. Publikacja została sporządzona z naruszeniem art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), ponieważ dziennikarz będący autorem artykułu nie dopełnił obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza w zakresie weryfikacji prawdziwości uzyskanych wiadomości. Dlatego też autor artykułu i wydawca dziennika, w którym został zamieszczony, ponoszą odpowiedzialność na mocy art. 38 powołanej wyżej ustawy i art. 24 k.c. Odnosząc się do poszczególnych roszczeń, Sąd uznał za uzasadnione żądanie przeproszenia na łamach prasy przez złożenie w tym samym piśmie, w którym sporna publikacja się ukazała, w wydaniu lokalnym, oświadczenia o treści wskazanej przez powoda. Stopień naruszenia dóbr osobistych powoda uzasadniał też zasądzenie na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł. Oddalając w pozostałej części żądania, Sąd Okręgowy wskazał na brak udowodnienia szkody w większym zakresie, pozostającej w związku z publikacją.

Apelacje pozwanych i powoda od tego wyroku zostały oddalone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 21 grudnia 2012 r. Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i ich ocenę prawną. Wskazał, że odpowiedzialność pozwanych wynika przede wszystkim z faktu opublikowania informacji niezgodnej z prawdą, że powód był skazany za czyny lubieżne wobec własnych dzieci w sytuacji gdy w dacie publikacji od tego zarzutu został uniewinniony. Podanie nieprawdziwej informacji, świadczyło, zdaniem Sądu Apelacyjnego, o braku dołożenia przez autora artykułu szczególnej staranności przy zbieraniu materiałów do publikacji. Za uchybienie procesowe uznał Sąd Apelacyjny brak oceny zeznań świadka M. K. o nieudzielaniu pozwanemu informacji o stanie sprawy karnej toczącej się przeciwko powodowi, które to zeznanie było odmienne niż zeznanie pozwanego, jednakże uchybienie to, w ocenie Sądu, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy skoro podanie informacji niezgodnej z prawdą uzasadnia odpowiedzialność dziennikarza. Sąd Apelacyjny wskazał, że forma wypowiedzi w artykule była tendencyjna i u przeciętnego czytelnika mogła wzbudzić przekonanie o prawdziwości zarzutów, a także negatywnie przedstawiała powoda jako osobę dążącą do udaremnienia wykazania stawianych mu zarzutów i czerpiącą wątpliwe moralnie profity z tego typu postawy.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwani zarzucili naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez zaniechanie rozpoznania przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów apelacji oraz naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wystarczającą przesłanką bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej jest nieprawdziwość informacji, podczas gdy bezprawność działania dziennikarza zostaje uchylona w razie wykazania, że działał w obronie uzasadnionego społecznie interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagali się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej ich apelacje oraz orzekającej o kosztach procesu i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia wyroku we wskazanej części i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Nierozpoznanie zarzutów apelacji stanowi obrazę art. 378 § 1 k.p.c., skuteczną natomiast podstawę kasacyjną z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. wówczas gdy skarżący wykaże, że brak rozpoznania zarzutów apelacji mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W sprawie niniejszej naruszenia tego przepisu skarżący upatrywał w braku, jak wywodził, odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do zarzutu z punktu 6 apelacji to jest „naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych w sposób dowolny i prowadzący do pominięcia dowodów na okoliczność braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda”. Dowodami tymi, do których sąd pierwszej instancji nie odniósł się, były zeznania świadka i pozwanego o uzyskaniu informacji o treści wyroku od prezesa Sądu Rejonowego, jednakże jednocześnie Sąd ten za wiarygodne uznał zeznanie prezesa, że informacji takiej nie udzielał. Do przytoczonego wyżej zarzutu apelacji jednakowoż Sąd Apelacyjny odniósł się, aczkolwiek w formie wyjątkowo ogólnikowej, wskazał bowiem, że w braku oceny wiarygodności dowodów dostrzega uchybienie procesowe jednak uznał, że nie wpływa ono na rozstrzygnięcie sprawy uwagi na bezprawność zachowania pozwanych. Takie ogólne odniesienie się do zarzutu apelacji nie jest właściwe, jednakże przyjmuje się w orzecznictwie, że brak ustosunkowania się przez sąd drugiej instancji do zarzutów apelacji uzasadnia uwzględnienie skargi kasacyjnej o ile brak ten uniemożliwia kontrolę kasacyjną co do zgodności zaskarżonego wyroku ze wskazanymi w skardze kasacyjnej przepisami prawa materialnego. Nie ma wystarczających podstaw do przyjęcia, że taka sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej. W podstawie faktycznej rozstrzygnięcia zawarto ustalenie, że prezes Sądu nie udzielał pozwanemu informacji o treści wyroku. To ustalenie jest w postępowaniu kasacyjnym wiążące, ponadto nawet ustalenie odmienne, że informacja o treści wyroku pochodziła od prezesa Sądu nie uchyla bezprawności działania pozwanych.

Podane w artykule fakty popełnienia przez powoda czynów lubieżnych wobec własnych dzieci i skazania go za te czyny były zniestrławiające

i nieprawdziwe, przy czym nawet jasno nie wypowiedziano, że wyrok jest nieprawomocny, zniestrabiające były też zawarte w artykule sugestie, że powodowi udaje się unikać odpowiedzialności, że podejmuje działania mające na celu zastraszenie sąsiadów, że z powstałej sytuacji czerpie majątkowe korzyści. Niewątpliwie zatem doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, jego czci, dobrego imienia.

Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych oparta jest na konstrukcji prawa podmiotowego, niemajątkowego, o charakterze bezwzględnym (skutecznego erga omnes). Oznacza to powszechny, obciążający wszystkie inne podmioty obowiązek nieingerencji w określoną sferę podmiotu uprawnionego, niewkraczania w sferę jego uprawnień. Z chwilą, gdy taki ogólny zakaz zostanie pogwałcony, między osobą naruszającą zakaz a osobą uprawnioną nawiązuje się stosunek prawny, w ramach którego uprawniony może wystawić z odpowiednimi roszczeniami wynikającymi z ustawy. Roszczenia są ukształtowane jako obiektywne, całkowicie oderwane od uświadamiania sobie przez pozwanego samego faktu naruszenia cudzego prawa. Taka konstrukcja ochrony dóbr powoduje więc przypisanie naruszeniu dobra osobistego bezprawności, w związku z czym to na pozwanym ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu, że jego działanie nie jest bezprawne. Pozwani takiego dowodu nie przeprowadzili.

Powszechnie przyjmuje się, że okolicznością wyłączającą bezprawność jest m.in. działanie w ramach porządku prawnego, czyli działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy.

Według art. 1 prawa prasowego zadaniem prasy jest urzeczywistnienie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania. Dziennikarz w związku z tym zobowiązany jest do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 prawa prasowego), ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 prawa prasowego), jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste również osób, których publikacja dotyczy (art. 12 prawa prasowego). Tylko zatem uczynienie przez dziennikarza zadość tym wszystkim jego ustawowym

obowiązkom, uzasadniałoby twierdzenie, że działał on zgodnie z prawem, a więc w ramach obowiązującego porządku prawnego, co uchyliłoby bezprawność działania. Można dodać, że staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane. Nie zostało w toku procesu udowodnione, że pozwani tych obowiązków dopełnili, przeciwnie treść publikacji wskazuje, że obowiązkom tym uchybiono. Tym samym kasacyjny zarzut naruszenia art. 24 k.c. okazał się nietrafny.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.